Rocznik XIX. Lwów, 15. września 1906. Nr. 18.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

W przededniu nowej kampanii.

Niebawem kończą się ferye letnie i rozpocznie się skrzętny ruch w naszym przemyśle gorzelniczym. Technicy gorzelniani, nabrawszy świeżych sił w czasie wypoczynku letniego, wzmocnieni fizycznie i moralnie, rozpoczną żmudną i odpowiedzialności pełną pracę zawodową. Zaciszny wypoczynek kilkumiesięczny przysporzył zawodowcom naszym energii do przetrwania w trudach i kłopotach okresu zimowego, które bądź co bądź wyczerpują i nużą.

Znużenie umysłu u gorzelników naszych objawiło się niemal zupełnym w ciągu lata zastojem w omawianiu spraw zawodowych i towarzystwa naszego. Gdyby nie tegoroczne Walne Zgromadzenie lipcowe we Lwowie, na którem zebrał się zaledwie wymagany komplet członków rzeczywistych, możnaby zapomnieć, że istnieje w kraju przeszło 800 gorzelników, że egzystuje ich stowarzyszenie, mające za sobą dziewiętnastoletnią przeszłość.

Wypoczywających zawodowców nie zainteresowały nawet zmiany, przeprowadzone w zarządzie towarzystwa i nie rozbudziła z drzemki zapowiedź dalszych zmian i reform w samym ustroju instytucyi macierzystej. Podawane w „Gorzelniku" wiadomości o tych sprawach przyjmowano milcząco — nikt się nie odezwał ani z krytyką ani z pochwałą. Czy uważać należy ten objaw za obojętność czy ospałość duchową i fizyczną? — Zaiste obiecująca zachęta do pracy dla ludzi, podejmujących ją, dla dobra ogółu zespolonych i tych, co do zespolenia naszego przyłączyć się powinni.

Ustępujący prezes wykazał w swem sprawozdaniu (podanem w poprzednich numerach) chroniczne niedomagania naszego związku, wzywając druhów zawodowych do porzucenia ociężałości i zaniedbywania przyjetych obowiązków. — Prezes nowo wybrany rzucił, w sposób stanowczy i energiczny, hasło reorganizacyi i reformy naszego zespolenia. Przedstawił swój program działania daleko sięgającego i wezwał do odrodzenia się na zewnątrz i wewnątrz. Zaliż te poważne głosy mają przebrzmieć bez echa i zrozumienia interesów naszego zawodu, potrzeb fizycznych i moralnych jego pracowników?

Nie sądzę, abyśmy tak dalece odrętwieli i zapleśnieli w bezmyślności, że niczem już do przekonania dopukać się nie można. W czasie feryi zgnuśnieliśmy jeszcze więcej, to prawda — ale nowa kampania, nowy ruch gorączkowy i praca wytężona rozbudzą w nas samowiedzę, poczucie potrzeby łączenia się w pracy nad poprawą stosunków zawodowych i doli naszej i ożywią w nas energię do działania wydatnego tak dla pracodawców, jak i dla nas samych.

Pierwszym warunkiem poprawy dotychczasowych stosunków w zespoleniu naszem jest zadosyćuczynienie zaniedbanym obowiązkom członka. Kto rozumie życie prawego członka społeczeństwa, pracownika i kolegi zawodowego, ten

wie, że życie składa się z obowiązków, których zaniedbywać nie wolno pod rygorem utraty zaszczytnego przymiotnika „prawy człowiek“.

Każde zaniedbanie obowiązków możliwe jest do naprawienia, jeżeli się je w porę odczuje i wynagrodzi zmianą postępowania. Do takiej zmiany ośmielam się wezwać kolegów zawodowych, tych, co zdają się zapominać, że Towarzystwo nasze posiada skarbnika i własny organ, dostarczany im regularnie.

Żaden pojedyńczy człowiek nie dokaże niczego bez użycia do spełnienia swych zamiarów odpowiednich środków materyalnych; tem mniej osiągnąć bez nich może cel zamierzony Towarzystwo, które ma działać w imieniu wszystkich i dla wszystkich członków, a nadto dla pożytku i sławy zawodu.

Tych kilka uwag zechciejcie Koledzy przyjąć i rozważyć życzliwie od tego, co pragnie, by Towarzystwo nasze stało się się w przyszłości wzorem związków zawodowych i koleżeńskich.

F. Gierasieński
skarbnik Pol. Tow. Gorz.

Przed rozpoczęciem kampanii.

Niedługi przeciąg czasu dzieli nas od chwili, kiedy po kilkumiesięcznym zastoju i ciszy, ożywi się znowu ruch w gorzelniach, zawarczą koła maszyn, pocznie lać się strugą złotodajny płyn — spirytus. Rozpocznie się znowu wytężająca praca gorzelnika, absorbująca wszystkie siły jego fizyczne i duchowe, rozpocznie się troska o wysokie wydatki, czystość fermentacyi, o oszczędność kosztów, rozpocznie się walka z milionami drobnoustrojów, największych, że tak powiem, wrogów gorzelnika.

Zwyczajnie na parę tygodni przed rozpoczęciem kampanii, przygotowuje się gorzelnik do nowego okresu pracy, przemyśliwa nad tem, w jaki sposób zabezpieczyć sobie pomyślny jego przebieg, jak przysposobić do tej kampanii ubikacye gorzelni i przyrządy, by z nich uczynić pewnego sojusznika, a nie podłoże dla rozwoju mikrobów. Pomijam już konieczne naprawki murów lub urządzeń maszynowych, jeżeli się tego okaże potrzeba, opatrzenie wentyli, pomp i przewodów, natomiast zwracam szczególną uwagę gorzelników na ubikacye gorzelni i aparaty, na największą czystość i przyrządy z drzewa. O nie trzeba dbać najwięcej przy przygotowaniach do kampanii i zabezpieczyć sobie starannem ich utrzymywaniem możliwie największą pewność dobrej i skutecznej roboty.

Nietylko gorzelnie, które stosują u siebie metody Büchelera, Bauera, dra Kuessa itp. muszą utrzymywać wszędzie i zawsze jak największą czystość, ale tem więcej gorzelnie, w których do wyrobu drożdży używa się np. kwasu mlekowego, wiadomo bowiem, że starania choćby najinteligentniejszego i najbardziej rutynowanego praktyka okażą się bezowocnymi, skoro się równocześnie nie zastosuje jak najskrupulatniej środków ochronnych przed dostaniem się drobnoustrojów do wnętrza gorzelni jeszcze przed rozpoczęciem kampanii.

Jakkolwiek rzecz to nie nowa, uważamy za dobre przypomnieć ją w chwili dzisiejszej, w tej myśli, że przypomnienie takie nie zaszkodzi, a pomóc może.

Głównym warunkiem by ubikacye gorzelni zachowały się opornie przeciw drobnoustrojom, wpływającym ujemnie na jakość i wydatność produkcyi gorzelni, jest wysuszenie dokładne ścian, zanim się je pociągnie płynem dezynfekcyjnym, w przeciwnym bowiem razie, zarazki, które mieszczą się w głębinach szczelin i porów ściennych, znajdujące doskonałe podłoże do rozwoju w ukrytej wilgoci ścian, występują i mnożą się po niejakim czasie ze zdwojoną szybkością, mimo iż ściany dezynfekcyonowano. Natomiast, skoro się ścianę dobrze najpierw osuszy a potem pociągnie jakim płynem dezynfekcyonującym, ma się tę pewność, że gdy w czasie kampanii na nowo ukaże się wilgoć, nie dostanie się ona do ukry-

tych w porach drobnoustrojów i nie dozwoli im na rozpoczęcie szkodliwej, destruktywnej roboty.

Skoro się więc już powierzchnię ścian w gorzelni należycie osuszyło, należy usunąć z nich proch i gruzy, a następnie pociągnąć ściany jednym z dobrych środków dezynfekcyjnych, a zwłaszcza miejsca porowate, zwyczajnie główne siedliska bakteryj, należy dobrze przedezynfekcyonować. Dopiero skoro ściany będą dobrze przedezynfekcyonowane, można robić naprawki ścian i ściany bielić.

Co się tyczy dezynfekcyi ubikacyi gorzelnianych, to najmniej odpowiednim do tego środkiem jest zwykłe wapno, które z biegiem czasu łączy się z kwasami, zmienia wskutek tego swój skład chemiczny, traci siłę oporu przeciw bakteryom, a także dostarcza im środków żywności. — Do pociągania ścian nie nadaje się również i ter, dotychczas często używany, gdyż ciemna jego barwa utrudnia przegląd ścian i ułatwia tworzenie się świeżych bakteryj.

Dlatego najkorzystniej jest pociągać ściany płynem jasnym, któryby następnie pozwalał ściany łatwo zmyć. Przynajmniej miejsca wilgotne, lub więcej wystawione na działanie wilgoci, należy pociągać takim jasnym płynem, jeżeli się chce już ogólnie używać zwykłego wapna ze względów oszczędnościowych.

Obok dezynfekcyi i pociągania ścian i pował ubikacyi gorzelnianych, nie należy zapominać także o dezynfekcyi urządzeń z drzewa, jak schodów, drzwi, okien itp. Skuteczne może być w tym wypadku bardzo użycie np. 20-procentowego rozczynu montaninowego.

Przy przygotowywaniu kadzi zaciernych i naczyń drożdżowych, należy baczyć na to, by one najpierw dobrze wyschły, a to dlatego, by płyn dezynfekcyonujący je dotarł aż do głębin najdrobniejszych szczelin drzewa. Pożądane to jest dla tego, że masa dezynfekcyjna wsiąknąwszy dobrze w pory drzewa tworzy trwałą glazurę, zapobiegającą dostaniu się mikrobów do kadzi zaciernej już w czasie kampanii. Dotychczas z reguły nie zastosowywało sie zupełnego wyschnięcia kadzi zaciernych, a to było złe, bo większe szkody powstaną, skoro w kadzi pozostanie choć odrobina wilgoci, w której doskonale rozwijać się będą mogły całe pokolenia drobnoustrojów i przetrwać czas między jedną kampanią a drugą.

Należy też bezwarunkowo zaniechać pozostawiania przez dłuższy czas kadzi fermentacyjnych napełnionych wodą. Tworzą się wówczas prawie zawsze bakterye gnilne, które dostają się do wnętrza drzewa i nie pozwalają przez dłuższy czas na utrzymanie tych naczyń w absolutnej czystości. Skoro kadzie zanadto się zeschną, należy je wtedy napełnić na krótki czas gorącą, a nie zimną wodą, a one rychło napowrót spęcznieją.

Skoro się już lokal gorzelni i naczynia w należyty sposób zabezpieczyło od dostania się do nich bakteryj, należy jeszcze dobrze przedyzenfekcyonować przyrządy ręczne, wyczyścić gruntownie podłogi, kanały odpływowe i zbiorniki.

Gorzelnik, który tak przygotuje gorzelnię do przyszłej kampanii, może spokojnie wyczekiwać dobrych rezultatów swej pracy. *G. H. B.*

Czyszczenie w zalewni zboża na słód przeznaczonego gorącą wodą.

Uprawa słodu rozpada się, jak wiadomo, na trzy procedury:

1) gruntowne czyszczenie zboża,

2) moczenie zboża,

3) uprawę słodu na rostowni.

Dwie pierwsze procedury wykonywać można ad libitum w każdej gorzelni, natomiast napotykamy często pod trzecim względem na poważne trudności. Kierownik gorzelni nie jest w stanie mimo swych znakomitych kwalifikacyi i najsumienniejszych usiłowań uprawić słodu o wysokiej sile scukrzającej i idealnie czystego, gdy nie ma do dyspo-

zycyi rostowni dość wielkiej. Wyborowy jęczmień, wyczyszczony i umoczony prawidłowo wyda słód lichy, gdy rostownia za mała. Słodownia powinna być dostatnia i utrzymywana jak salon pod względem czystości. Za najlepszą posadzkę uważam astrych z dobrych klinkrów fugowanych cementem. Nie chwalę astrychu gładko cementowanego, ponieważ słód na takim astrychu nie kiełkuje prawidłowo. Dobrze wypalone klinkry wchłaniają w siebie nadmierną wilgoć ze słodu i oddają ją kiełkującemu ziarnu, gdy takowe wysycha czyli astrych z klinkrów normuje stopień wilgoci w słodzie.

Mimo to, iż słodownia jest za małą, uważa sobie niejeden gorzelnik za obowiązek uprawiać modny długi słód. Jest to zasada błędna. Gdy w małej słodowni uprawiamy z uporem stary długi słód, to nieuniknionem jest, że słód w tych warunkach leży w wysokich warstwach i wysokie przechodzi temperatury. Ten wzgląd, iż słód długie ma kiełki, nie pocieszy gorzelnika znającego swój zawód; wie on dobrze, że słód taki jest w wysokim stopniu zakażony i utracił na swej sile dyastatycznej i jest gorszy od słodu młodszego, lecz uprawionego normalnie.

Kto nie ma słodowni dostatecznie wielkiej, niech więc zrezygnuje na modny słód długi, a lepiej wyjdzie na słodzie krótszym.

Walcząc sam z zakaźnością w słodowni, próbowałem najprzód środków antyseptycznych, a później przeprowadziłem mycie moczonego jęczmienia w zalewni gorącą wodą w sposób następujący:

Wytryerowany jęczmień sypię do zalewni i myję takowy dwa razy po pół godziny wodą 35—40° R. ciepłą. Następnie puszczam przez zalewnię wodę zimną tak długo, aż woda zupełnie czysta odchodzi. Po tej procedurze moczy się zboże przez 1 i pół godziny w wodzie 55° R. ciepłej, poczem znów się zimną wodę przepuszcza tak długo, aż umoczone ziarna do normalnej temperatury się wystudzą. W tych warunkach nabiera ziarno szybko wodę i umoczenie też o tyle krótszy czas się odbywa. W cieplejszej porze roku wystarczy po wymyciu zboża moczyć je 10—12 godzin.

O ile ziarno przez moczenie za mało nabrałoby wody, wypada słód na rostowni podczas wegetacyi polewaczką polewać. Po 10—12 dniach wyrasta z ziarna kiełek trawiasty, a gdy tenże długość 5 mm. osiągnie, to jest słód zupełnie rozpuszczony i nie ma nawet śladu pleśni. Produkowania długich kiełków trawiastych trzeba się koniecznie wystrzegać, gdyż jest to tylko wybujałość szkodliwa. Produkować trawę jest rzeczą ogrodnika, a nie gorzelnika.

Kończę zapewnieniem, iż temperatura 55° R. nie osłabia siły kiełkowania, a przyczynia się z całą pewnością do tego, że słód jest zupełnie wolny od pleśni.

M. Polnauer (*Przegląd gorzelniczy*).

Stowarzyszenie pracowników gorzelniczych w Warszawie.

W Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie odbyło się w niedzielę, dnia 15. lipca b. r., organizacyjne zebranie ogólne Stowarzyszenia pracowników gorzelniczych. Obecnych było 100 osób.

Nowe Stowarzyszenie obrało sobie jako cel współdziałanie: rozwojowi gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych w kraju, podniesieniu stopnia wykształcenia i wiedzy teoretycznej i praktycznej pracowników gorzelniczych, otrzymywaniu przez nich odpowiednich posad, zabezpieczaniu ich stanowiska i bytu, oraz bytu ich rodzin w razie śmierci karmiciela, a członka stowarzyszenia, i wogóle podtrzymywaniu wzajemnemu i niesieniu pomocy potrzebującym takowej stowarzyszonym.

Rozproszeni po całym kraju i rzuceni daleko po za jego granice, pracownicy gorzelniczy szczególnie potrzebują zrzeszenia się i zjednoczenia, porozumiewania, a wreszcie czasem poparcia moralnego i nawet materyalnego, które zbiorowemi siłami jedynie może być osiągnięte. Droga ku temu jest już dzisiaj otwarta i zapewne wkrótce do unikatów należeć będą ci pracownicy, do których wieść o Stowarzyszeniu nie dojdzie lub którzy z własnej, a nie przymuszonej woli zechcą się od niego trzymać

z daleka, albo sprzeciwiać siu będą ogólnemu prądowi i żywiołowej w wykolejonem i rozbitem naszem społeczeństwie potrzebie rozwijania wszędzie i na każdem miejscu czynników zgody, spójni i jedności.

A że zawiązane Stowarzyszenie chce nieść wysoko swój sztandar etyczny i przytem skupiać będzie właśnie i jednoczyć i wspierać tych rozprószonych i podtrzymywać luźną już nieraz ich łączność z krajem ojczystym, przeto staje się ono niezmiernie ważną kulturalną naszą placówką, która bodajby jak najprędzej spotężniała i niosła obficie i pomoc i światło i kulturę rodzimą i tym co są bliżej i tym co pracować muszą dla chleba w najodleglejszych nawet zakątkach.

Jako tego rodzaju placówka zasługnje też ono tem więcej na poważne i wszechstronne poparcie i podtrzymanie.

Złożony władzy program zamierzeń Stowarzyszenia pracowników gorzelniczych przedstawia się jak następuje:

1. Urządzanie odczytów i pogadanek dla wzajemnego i ogólnego zaznajamiania stowarzyszonych z współczesnym stanem i postępem właściwych gałęzi techniki, oraz z kwestyami w zakresie zwykłego bytu i całokształtu celów stowarzyszenia.

2. Organizacya doświadczalnych badań aparatów, przyrządów i sposobów fabrykacyi i kontroli technicznej zawodowej.

3. Współdziałanie w powstaniu, zakładaniu i rozwojowi, oraz zwiedzanie: stacyi doświadczalnych, zawodowych zakładów naukowych i uczelni, wystaw, konkursów, gorzelni, zakładów do oczyszczania okowity i spirytusu, oraz innych, mających styczność z zaznaczonemi gałęziami przemysłu.

4. Współdziałanie powstawaniu mniejszych kółek pracowników gorzelniczych i wszelkiemu kooperacyjnemu ruchowi wśród stowarzyszonych.

5. Współdziałanie nabywaniu na zasadach współkowych udoskonalonych aparatów a także wykonaniu analiz, badań i ekspertyz w zakresie potrzeb stowarzyszonych.

6. Dawanie stowarzyszonym rad technicznych i ekonomicznych w zakresie ich specyalności i w granicach zakreślonych celów stowarzyszenia i wyjaśnianie technicznych, ekonomicznych i kulturalnych potrzeb odnośnie do tych celów.

7. Założenie biura informacyjnego dla stowarzyszonych i współdziałanie otrzymywaniu przez nich odpowiednich stanowisk.

8. Dążenie do wydawania własnego pisma i czasowe porozumienie z jednem z istniejących pism, celem wzajemnej wymiany myśli na tej drodze pomiędzy stowarzyszonymi, i oprócz tego współdziałanie wydawaniu specyalnych podręczników, książek i broszur w zakresie gorzelnictwa i oczyszczania, oraz zastosowania okowity i spirytusu.

9. Porozumiewanie się z instytucyami i stowarzyszeniami ubezpieczeniowemi, oraz współdziałanie założeniu ogólnej krajowej organizacyi ubezpieczeniowej pracowników, opartej na zasadach wzajemności, i nakoniec

10. Porozumiewanie się w sprawach wspólnych ze stowarzyszeniami przemysłowców w zakresie gorzelnictwa i oczyszczania okowity i spirytusu, oraz z Towarzystwami rolniczemi i ich sekcyami gorzelniczemi, a wreszcie z innemi stowarzyszeniami i instytucyami.

Wreszcie na zasadzie programu członkiem stowarzyszenia może być każdy technik z zakresu gorzelnictwa, albo też kierownik gorzelni lub zakładu do oczyszczania okowity i spirytusu, oraz jego pomocnik lub praktykant, przedstawiony przez jednego z członków stowarzyszenia i przyjęty przez Zarząd, co podlega jednak rozpatrzeniu i zatwierdzenin przez najbliższe zebranie ogólne.

Czasowe przebywanie po za granicami Królestwa Polskiego nie przeszkadza technikom i gorzelnikom polakom być członkami stowarzyszenia.

Wystąpić ze stowarzyszenia można w każdym czasie, lecz występujący obowiązany jest zawiadomić zarząd Stowarzyszenia i opłacić należne wkładki, oraz przypadającą na niego część wydatków w zakresie spraw, w których zgodził się on przyjmować udział, (np. przy ubezpieczeniu, albo też przy nabyciu jakich przedmiotów i t. p.)

Obszerny ten program uchwalono na Zebraniu organizacyjnem przyjąć za podstawę przyszłej działalności Stowarzyszenia. Oczywiście nie może on być od razu urzeczywistniony, ale w każdym razie najtrudniejszy początek już zrobiono.

Z najwyższem uznaniem przyjęto projekt ogólnej wzajemnej organizacyi ubezpieczeniowej pracowników. Doniosła myśl szlachetnej inicyatywy w tej sprawie posunęła się więc w danym razie o krok naprzód, choć tymczasem tylko ideowo.

Jednak stowarzyszenie pracowników gorzelniczych niewątpliwie rozważnie lecz gorąco poprze we właściwym czasie jej urzeczywistnienie.

Tymczasem zaś uchwalono założyć kasę pogrzebową na wypadek śmierci stowarzyszonych, oraz rzucono okolicznościowo myśl założenia kasy oszczędnościowo-zaliczkowej, która jednak wymaga więcej szczegółowego opracowania.

Następnie omawiano potrzebę materyalnego podtrzymania stowarzyszonych przy kształ-

ceniu dzieci, co w tych warunkach, w których przeważnie zmuszeni są istnieć pracownicy gorzelniczy, stanowi bodaj najpowszechniejszy szkopuł. Naturalnie można będzie zadość uczynić w właściwy sposób tej najpilniejszej nieomal potrzebie w miarę licznego zapisu członków i spotęgowania w ten sposób działalności stowarzyszenia.

W dalszym ciągu zebranie zaznaczyło konieczność przyjmowania na stanowiska współpracowników i pracowników, o ile można, członków stowarzyszenia, za których bierze ono poniekąd na siebie, moralną odpowiedzialność i daje takąż gwarancję, niezmiernie ważną we wszystkich stosunkach ludzkich. Oprócz tego zaś zebranie postanowiło, aby przyjmować odtąd tylko takich kandydatów na praktykantów, którzy ukończyli co najmniej cztery klasy gimnazjalne lub otrzymali inne, lecz równoznaczne wykształcenie, gdyż krocząc tylko temi drogami, można podnieść ogólnie i w sposób decydujący stanowisko pracowników gorzelniczych.

Na zebraniu organizacyjnem uchwalono trzy kategorje członków. A mianowicie z techników, oraz kierowników gorzelni i zakładów do oczyszczania okowity i spirytusu, ich pomocników i praktykantów rekrutują się kadry członków rzeczywistych, które stanowią ufne w swoją żywotność jądro stowarzyszenia, decydujące o jego losach.

Rozumiejąc jednak potrzebę normalnego regulowania stosunków pomiędzy przedstawicielami wymienionych gałęzi przemysłu a pracownikami, i dążąc do prawidłowego załatwiania i rozwoju tych stosunków, zebranie nie izolowało się bynajmniej od pracodawców, lecz odwrotnie, odnajdując skrupulatnie punkty styczne, wprowadziło nawet odrębną grupę członków wspierających, którymi właśnie mogą być pracodawcy.

Kierunek ten stowarzyszenia zapewne będzie należycie uwzględniony i odczuty niewątpliwie ogół pracodawców zechce skorzystać z danej sposobności i wzmacniać i pomnażać będzie owe punkty styczne swem uczestnictwem w stowarzyszeniu oraz współdziałem w urzeczywistnieniu uczciwych i dobrych jego celów.

Dalej uchwalono wprowadzić trzecią jeszcze grupę członków honorowych i uchwałę w tym względzie bezzwłocznze nawet wprowadzono w wykonanie, zapraszając na pierwszego członka honorowego, p. Józefa Leskiego, który, jako dyrektor Muzeum przemysłu i rolnictwa, jest kierownikiem otwartych w r. bieżącym, przy Muzeum, letnich, sześciotygodniowych kursów gorzelniczych i włożył w organizacyę tych kursów wiele starań, trudu i zachodów, mając na uwadze pożytek słuchaczów, którymi byli prawie wyłącznie pracownicy gorzelniczy.

Przy tej sposobności zasługuje na zaznaczenie, iż Zebranie organizacyjne postanowiło wyrazić uznanie Komitetowi Muzeum przemysłu i rolnictwa i zrzeszeniom gorzelniczym za podjętą inicyatywę, oraz urzeczywistnienie i poparcie tyle potrzebnych i pożytecznych kursów.

Wysokość wpłaty jednorazowej czyli wpisowego, oznaczoną została przez zebranie dla członków rzeczywistych Stowarzyszenia na rb. 5, oprócz tego członkowie tej kategorji, technicy, oraz kierownicy gorzelni i zakładów oczyszczania okowity i spirytusu, opłacają składki roczne po rb. 10, a ich pomocnicy oraz praktykanci po rb. 3.

Przy każdej zmianie miejsca członkowie rzeczywiści mają opłacać na rzecz Stowarzyszenia: jeżeli otrzymali posadę przy współudziale tegoż 5% a w każdym innym razie 2% od wynagrodzenia rocznego w gotówce podług zawartej umowy.

O każdej zmianie miejsca, oraz o tych wakujących posadach, o których dojdzie wiadomość do członków rzeczywistych, obowiązani są oni, w myśl postanowienia Zebrania organizacyjnego, zawiadamiać Zarząd Stowarzyszenia.

Wreszcie dla członków wspierających uchwalono składkę: rocznie co najmniej rb. 10 lub jednorazowo co najmniej rb. 100.

Uczestnicy kasy pogrzebowej, a członkowie rzeczywiści mają być nimi obowiązkowo, płacą jednorazowo, przy zapisaniu się do Stowarzyszenia rb. 2 a następnie po każdym wypadku śmierci stowarzyszonego po jednym rublu. Natomiast po przedstawieniu Zarządowi odpowiednich dowodów, wdowa pozostała po stowarzyszonym, lub wskazana przez stowarzyszonego osoba, albo w braku tej wskazówki prawni jego spadkobiercy otrzymują z kasy, po śmierci uczestnika tyle rubli, ilu było w tym czasie uczestników.

W końcu, po kilku jeszcze uchwałach instrukcyjnej natury, z których najważniejsza jest że ogólne zebrania mają być uważane jako prawomocne przy obecności przynajmniej 10% członków Stowarzyszenia, oraz, że ogólne zebrania mogą być zwoływane przez Zarząd z własnej inicjatywy, albo też na żądanie 30 członków, lecz w tym ostatnim razie pomiędzy 1 maja i 1 października, zebranie ogólne przystąpiło do wyborów i powołało jednogłośnie na prezesa Stowarzyszenia, inżyniera Józefa Kączkowskiego (Warszawa, Koszykowa 12). Następnie wybrano przez głosowanie gorzelanych i rektyfikatorów: na zastępcę prezesa p. Topolskiego Antoniego z Wyt‌yczna, na skarbnika p. Miedzińskiego Karola z Miastkowa, obaj z gub. Siedleckiej, i wreszcie na członków przedstawicieli prowincjonalnych Zarządu: z warszawskiej gub. pp. Buholza Edmunda z Lucie-

nia i Jasińskiego Stanisława z Pawłowic: z Kaliskiej gub. p. Maciejewskiego Ludwika z Grodźca; z Lnbelskiej gnb. pp. Czerwińskiego Jana z Opola i Dyakowskiego Wacława z Gościeradowa; z piotrkowskiej gub. p. Chlewskiego Adama z Drużbic i na zastępcę p. Krnszyńskiego Ludwika z Skrzydlewa; z płockiej gub. p. Zawadzkiego Stefana z Okalewa i na zastępcę p. Markwarta Ottona z Wielkiego; z Radomskiej gub. p. Teichena Franciszka z Węglan i na zastępcę p. Gnatowskiego Teofila ze Sławna; z Siedleckiej gnb. p. Rago z Miedzyrzeca i na zastępcę p. Nowakowskiego Kazimierza z Woli Ossowińskiej, i z suwalskiej gnb. p. Ignatowicza Bronisława z Pojezior i na zastępcę p. Kopczyńskiego Antoniego z Białobłota. A do komisyi rewizyjnej wybrano: p. Jnrczyńskiego Stanisława z Rozwozina płockiej gnb., p. Krayzera Gustawa z Kroczewa warszawskiej gub. i p. Rosińskiego Jana z Łazisk lnbelskiej gubernii.

Z uwagi jednak na małą ilość głosów, oddaną przy wyborach niektórych prowincyonalnych członków zarządu, oraz z powodn niezupełnej wogóle liczby wybranych z tej kategorji członków zarządn, którzy w liczbie 15 (a w tem po 2 z warszawskiej i lnbelskiej gub. po jednym z pozostałych gubernji Królestwa Polskiego i 3 z cesarstwa), mają być przedstawicielami zamieszkałych w ich okręgach stowarzyszonych w zarządzie, postanowiono: poddać ten przedmiot na następnem Ogólnem Zebraniu Stowarzyszonych szczegółowemn omówienin i podług uznania stowarzyszonych z poszczególnych okręgów, wprowadzić odpowiednie zmiany i nzupełnienia co do zaznaczonych członków przedstawicieli prowincjonalnych Zarządu.

Zebranie to ogólne odbędzie się w Muzeum przemysłu i rolnictwa w dniu 15 września 1906 r. o godzinie 5 po południu.

Przed tem zebraniem Stowarzyszenie ostatecznie się zorganiznje, tymczasowo zaś z korespondencyą zwracać się należy pod adresem Prezesa, Józefa Kączkowskiego, Warszawa Koszykowa 12 m. 3.

Zmiana kierownika gorzelni.

Niejeden z gorzelników zmienił w ciągu lata posadę i znalazł się w przededniu rozpoczęcia kampanii w innej gorzelni. Kaprys losu rzucił go n. p. w odległe strony kraju, w stosunki zupełnie odrębne i pomiędzy ludzi nieznanych. Dawniejsze przyzwyczajenia i sposoby postępowania w ruchu i z ludźmi trzeba w odmiennych warunkach zmienić całkowicie i znowu przyzwyczajać się do innego trybu życia i pracy. Otóż nie będzie od rzeczy zwrócić uwagę tych kolegów zawodowych na kardynalne zasady postępowania w miejscu obcem przy rozpoczynaniu pracy zawodowej na odmiennym warstacie i poznawaniu charakteru i usposobienia nowego otoczenia.

Wytrawny zawodowiec, zanim rozpocznie ruch, postara się szczegółowo zbadać lokale i urządzenia gorzelni, oglądnie starannie i wyprobuje każdy przedmiot we wszystkich jego częściach składowych. Tym sposobem oceni jakość i i wszelkie braki swej pracowni i zawczasu obmyśli sposób na usunięcie lub przynajmniej poprawienie, niedokładności, uszkodzeń i usterek.

Następnie bez uczucia fałszywej ambicyi ale w sposób zręczny i taktowny wypyta się ludzi, co mieli styczność z poprzednią kampanią o różne szczegóły i drobnostki fungowania urządzeń i przyrządów, o wszelkie spostrzeżone w minionym ruchu wady, o wypadki i przeszkody, jakie się przydarzyły i co je spowodowało, a wreszcie mimochodem wyciągnie z nich wyjaśnienia o zwyczajach miejscowych, o usposobieniach i nawyczkach ludzi i funkcyonaryuszy, z którymi wejdzie się w styczność. W ogólności gorzelnik musi na nowem miejscu poznać — możliwie jak najwcześniej — teren swego działania, by ocenić, czy i co uda się zmienić na modłę dla niego pożądaną, a czego nawet próbować nie można.

Nader ważnem jest poznać — możliwie wcześnie — usposobienie, zapatrywanie, zwyczaje i sposób postępowania przedewszystkiem pracodawcy, a następnie jego zastępcy czyli kierownika zarządu majątku. Umiejętne i roztropne przystosowanie się gorzelnika do panującego nastroju i ustroju na nowem miejscu, uchroni go od wielu nieprzyjemności, kłopotów i niespodzianek niepożądanych.

Poznawszy mniej więcej teren i ludzi, należy rozpatrzeć się w materyałach przysposabianych do przeróbki.

Pierwszym warunkiem, bardzo ważnym, będzie zbadanie składu i właściwości wody, przeznaczonej dla użytku w gorzelni. Powiedzieć można, większość gorzelni w kraju naszym posiada wody mało albo i całkiem nie nadającą się do użycia w przemyśle fermentacyjnym. Taką rzecz skonstatować się powinno zaraz na wstępie, w ogóle spostrzeżenie wszystkich rzucających się w oczy wad w urządzeniu należy od razu zaznaczyć w sposób udokumentowany i nie ulegający wątpliwości, tak, by go każda powaga zawodowa potwierdzić musiała.

O wczesne zbadanie jakości jęczmienia i ziemniaków, mających się przerabiać, postarać się powinien gorzelnik, stwierdzając znalezione przymioty, a przedewszystkiem wady w obecności tych, co mają go następnie kontrolować.

Spostrzeżone i poczynione uwagi potrzeba koniecznie zanotować sobie w porządku chronologicznym, by następnie można było — w razie potrzeby — udowodnić, że się na to i owo zwracało uwagę, że się prosiło o taką a taką zmianę lub poprawkę. Ludzie mają zwyczaj żądania drugich zapominać, a nierzadko i wypierać się przyrzeczeń swoich.

Przesadnych obietnic i samochwałek unika każdy taktowny zawodowiec. Lepiej obiecać mniej a dać więcej. Tak samo zbyt ostra i ujemna krytyka o swoich poprzednikach lub sąsiadach, wypowiadana przy każdej sposobności, rzuca niekorzystne światło na krytykującego.

Przed rozpoczęciem ruchu w gorzelni świeżo objętej należy wyzyskać czas na możliwie najstaranniejsze oczyszczenie i uporządkowanie nietylko całego budynku zewnątrz i wewnątrz, ale wszystkich urządzeń i nawet najbrobniejszych przyrządów. Największą baczność zwrócić potrzeba na wyrobienie pierwszego słodu w lokalu, którego nie miało się jeszcze czasu należycie poznać.

Zanim się pozna wszelkie właściwości dodatnie i ujemne świeżo objętej gorzelni, nie należy czynić pod pierwszem wrażeniem radykalnych przewrotów i zmian bądź w urządzeniu, bądź w praktykowanym sposobie ruchu, chyba że to, co się zostało, urąga nazwie urządzenia gorzelnianego.

Pamiętać należy, że teorya, choćby najpiękniejsza, tylko z praktyką w zgodzie idąca daje wydatne wyniki. Praktyka była, jest i pozostanie matką teoryi. Teorya umie wszystko, lecz niczego nie umie bez porady matki zastosować z korzyścią.

Mniemam, że rozważenie przytoczonych wyżej rad i wskazówek wyjdzie niejednemu, zwłaszcza z młodszych zawodowców, na pożytek i przyczyni się do rychłego oswojenia się z nową sytuacyą. *Stary praktyk.*

Sprawy Towarzystwa.

Do Członków Polskiego Tow. Gorzelniczego

I. Celem podniesienia stanu gorzelniczego a także, celem zapobieżenia hyperprodukcyi gorzelanych — gdyż bardzo wielu pozostaje bez posady, wobec zbliżającej się kampanii przypominam Sz. Panom uchwałę Ogólnego Zebrania z dnia 22. lipca br., mocą której na praktykę ma być przyjęty tylko kandydat, który wykaże się ukończonymi 3 klasami gimnazyum lub szkoły realnej, ukończona niższą szkołą rolniczą, lub 7 klasową wydziałową.

Uchwałę tę ze względów dobrze zrozumiałych, polecam Sz. Panom szczególniejszej pieczy.

Dublany, 20. sierpnia 1906.

Prezes:
T. Chrząszcz.

II. Członkowie, którzy poszukują posady przez biuro Towarzystwa, zechcą przy zgłaszaniu się do prezydyum podać następujące szczegóły:

1. Imię i nazwisko.

2. Wiek, religia i stan.
3. Ilość członków rodziny.
4. Lata praktyki gorzelniczej.
5. Lata kierownictwa gorzelnią.
6. Wykształcenie w innym zawodzie.
7. Gdzie i u kogo pracował.
8. Wymagane wynagrodzenie.
9. Uwagi.

Dublany, 20. sierpnia 1906.

Prezes:
T. Chrząszcz.

ROZMAITOŚCI.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dodatkową wkładkę Raabskiej Fabryki spirytusu o **zastosowaniu i korzyściach metody Bauera** przy prowadzeniu **drożdży na kwasie siarkowym** z dodatkiem **ekstraktu drożdżowego.** Metoda znalazła już szersze zastosowanie w gorzelniach rolniczych.

Członkami rady dla opodatkowania spirytusu zostali mianowani z Galicyi pp: I. E. Dawid Abrahamowicz, prezes Koła polskiego i właść. dóbr, Leopold Baczewski, właściciel rafineryi we Lwowie, Karol Czecz de Lindewald, właść. dóbr Bierzanowa, Leon Frenkl z Tarnopola, Dr. Henryk Szarski z Krakowa; jako zastępcy członków pp. Dr. Marcin Horowitz, prezydent Izby handl. i przem. ze Lwowa, Dr. Jan Hupka, poseł i właść. dóbr Niwiska, Szymon Perlberger z Klasna, Oskar Schumer z Brodów i adw. dr. Władysław Sołowij ze Lwowa.

Krajowy związek węgierskich gorzelń rolniczych. Z końcem zeszłego miesiąca zawiązało się w Budapeszcie powyższe stowarzyszenie. Zebraniu temu przewodniczył M. hr. Zedwitz. Obecni reprezentowali gorzelnie o kontyngencie przeszło 50.000 hl., tyleż prawie reprezentują ci, którzy nadesłali pisma usprawiedliwiające nieobecność swą na tym zjeździe.

Prezydentami związku wybrano J. G. Eugeniusza hr. Karatsonyi'ego, hr. Klemensa Mikesa i p. Ronaya. Uchwalono w zasadzie myśl założenia węgierskiego akcyjnego towarzystwa przemysłu spirytusowego, które by miało za zadanie popierać interesy gorzelń rolniczych.

Kampania gorzelnicza r. 1905/06 wykazuje w porównaniu z rokiem poprzednim zwyżkę produkcyi o 183.017 hektolitrów: mimo tego znacznego wzrostu wytwórczości gorzelń ceny w porównaniu z rokiem poprzednim były lepsze, a zapasy w magazynach z końcem bieżącej kampanii są mniejsze, jak rok temu dzięki konsumcyi, wzrastającej szybciej, jak produkcya. W roku 1905/06 zużyto 220.656 hektolitrów więcej, jak w roku poprzednim, a mianowicie ludność wypiła o blisko 78000 hektolitrów więcej, wywóz zwiększył się o około 89 tysięcy mimo silnego współzawodnictwa Niemiec i Rosyi na targu międzynarodowym. Stosunkowo bardzo znacznie o 51 tysięcy hektarów wzrósł zbyt spirytusu denaturowanego.

A zatem widoki na rok 1906/07 byłyby pomyślne, gdyby nie podwyższenie taryf kolejowych od 1-go września b r., utrudniające wywóz spirytusu poza granice kraju i ułatwiające współzawodnictwo Węgier, wytężających wszystkie siły, ażeby opanować targ w krajach alpejskich. Najbliższa przyszłość okaże, jak zwyżka taryf kolejowych wpłynie na przemysł gorzelniczy.

„Prosimy o odnowienie przedpłaty na IV. kwartał i wyrównanie zaległości".

Administracya.

Drobne ogłoszenia.

Bez rusztowań, bez drąbki

a przytem **10 rązy prędzej** od pędzla bieli i o 50% mniej farby spotrzebuje.

Stephana maszyna do bielenia i desinfekcyi

„F I X“

która głównie w browarach do następujących robót użyć się daje:

Do bielenia fasad, ścian, sufitów w sklepach i piwnicach.

Do desinfekcyi piwnic, hal, słodowni, mieszkań, chorych drzew owocowych, do mycia drzwi, okien beczek i t. d.

Cała z mosiądzu; nie zardzewieje nigdy.



W roku 1905 sprzedałem 2122 maszyn.

Przeszło 350 świetnych świadectw książąt, hrabiów, posiadaczy dóbr, ryc. są do dyspozycyi. Żądać proszę prospektu numer 892 p. adr. Rud. Krasa, Wiedeń VII. Kirchengasse 37, zastępca firmy Nast. A. Stephana, Scharley O. S. Specyalna fabryka maszyn do tynkowania i desinfekcyi.



Towarzystwo dla specyalnych urządzeń palenisk systemu THOSTA, zograniczoną poręką, — dawniej OTTO THOST

ZWICKAU (w Saksonii)

dostarcza **rusztów**

zaopatrzonych w lany **mostek ogniowy**, gorąco-powietrzny, **który trawi dym** i znakomicie **zaoszczędza węgiel.**

Ruszt ten da się natychmiast zastosować do każdego kotła parowego przez łatwą wymianę ułożonych przed murowanym mostkiem ogniowym starych rusztów.

Najtańsze zużytkowanie węgla!

Znaczna oszczędność na węglach! Największa trwałość.

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny

Ferdynand Pietsch

techniczne biuro

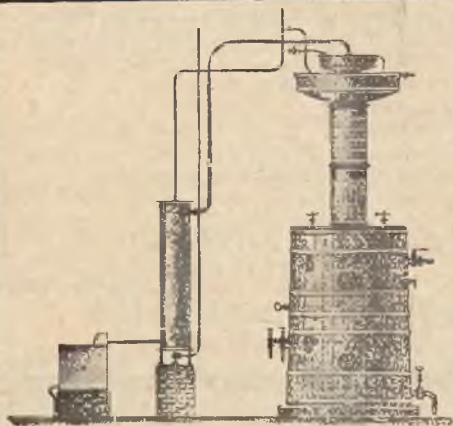
Lwów.

Alojzy Hübner LWÓW Rynek 38.

poleca dla gorzelń, rafineryj i t. p.

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Oliwy do maszyn, Oliwę do palenia, Pasy do maszyn skórzane i gumowe, Gurty do maszyn zwykłe i napuszczane, Rzemyki do szycia pasów, Śróby i nity do pasów, Wiaderka do ognia lakierowane i składane, Węże konopne zwykłe i gumowane, Węże gumowe, Węże spiralne, Holendry mosiężne, Płyty gumowe, Płyty asbestowe, Sznury gumowe i asbestowe, Pakunki łojowe i federweisowe, Kule gumowe do wentylów, Szkla do kotłów, Pierścienie gumowe. Glazura do chłodników, Baryszówki, Szklaneczki próbne dla browarów, Linwy konopne i druciane cynkowe, Rury ołowiane, Rury cynowe, Plomby i drut ołowiany, Latarnie gospodarskie na oliwę i naftę, Knoty, Oliwiarki do maszyn blaszane i szklane, Przyrząd kauczukowy dla bydła, Przyrząd do pompowania powietrza u bydła, Trokary, Seręgi cynowe i gumowe dla bydła, Nożyce do strzyżenia bydła i owiec, Sól kamienną, Farby olejne i terowe na dachy, Darbolineum Avenariusa Exiccator, Ter drzewny i gazowy, Antimerulion, środek przeciwko grzybowi, Tektura na dachy, Smołowiec, Pędzle, Pyrolinę i t. p.

Jgnacy Vogelfänger hurtowny skład żelaza, rur, pomp i wszelkich artykułów technicznych, Lwów, ul. Bernsteina 1.



Quissek & Geppert

Fabryka wyrobów z miedzi i metali zarazem kotlarnia

w **Bielsku** (Szląsk austr.)

filia w **Chodorowie** (Galicya wsch.)

wyłącznie urządza

Gorzelnie, rafinerye, fabryki drożdży i likierów.

Przedsiębierze budowy **nowych gorzelń** zarówno jak i **przebudowy gorzelń przestarzałych systemów.**

Dostarcza wszelkich do ruchu gorzelnianego wymaganych maszyn, aparatów i przyrządów **najlepszych konstrukcyj,** wykończonych wzorowo na podstawie wieloletnich doświadczeń.

Kosztorysy bezpłatnie. — Rysunki i plany za umiarkowane honoraryum.

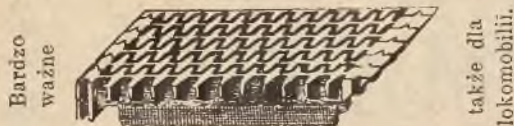
P. NATKES

Lwów — Zygmuntowska 17.

Przedsiębiorstwo dla urządzeń palenisk technicznych, — Ruszta oszczędności



dla wszelkich rodzajów palenisk i każdej jakości materyału opałowego.



Unicum oszczędza wiele węgla, jest najlepszym rusztem (tylko ca. 300 klg. 1 m. kw.) jest niezniszczalny, nie może się skrzywić, nieuszkadzalny przez żużle, zachowuje zawsze wolny przechód powietrza, przedstawia tylko przyjemność w użyciu, może być złożonym przez każdego robotnika w najkrótszym czasie, zdobył już cały świat przemysłowy, jest najlepszym rusztem na świecie, wykonuje się z materyału osobliwego (gatunek stali). — Z mojego nieprześcignionego materyału wykonuję także ruszta wszelkich rodzaji i form zupełnie wedle życzenia. — Specyalne nowe urządzenia i przebudowy GORZELNI, Suszni, Warzelni, Słodowni, Kompresory dla maszyn chłodzących. — Motory ssąco-gazowe, ropowe i benzynowe, kotły, maszyny parowe i tartaki. — Pompy wszystkich systemów. — Żelazne beczki transport. na spirytus. — Rury z mufami i flanszami.

Cenniki i kosztorysy na łaskawe żądanie gratis i franco.

Dla

Gorzelń rolniczych

Zastosowanie **metody Bauerowskiej** do wytwarzania sztucznych drożdży, zarówno przy ukwaszaniu kwasem siarkowym jak i mlecznym, z dodatkiem **ekstraktu drożdżowego** zapewnia gorzelniom

Uproszczenie postępowania technicznego,

wysokie wydatki spirytusu.

Opłaty licencyjnej niepotrzeba

Nie potrzeba żadnych wkładów inwestycyjnych

Podpisane przedsiębiorstwo posyła na żądanie zdolnych fachowców w celu zaprowadzenia

metody Bauerowskiej.

Zgłoszenia i zamówienia prosimy zwracać wprost do

Rabskiej fabryki spirytusu i rafineryi

w RAAB (Györ) na Węgrzech.

Raaber Spiritusfabrik & Raffinerie Actien-gesellschaft in Raab.

Zastępstwo na Galicyę:

Towarzystwo rolnicze w Sokalu

Salamon Tindel w Jarosławiu

Oddział c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Stryju

(Podhorce obok Stryja)

na Bukowinę: Izydor Arie w Stefanówce.

PRZEŁOM

Organ społeczny urz. pryw. wszelkich kategoryi.

Wychodzi: **1, 10 i 20 każdego miesiąca**

Przedpłata rocznie tylko 8 koron.